

W Teksasie wprowadzono zakaz przeprowadzania aborcji

4 października 2021

Amerykański stan Teksas uchwalił niezwykle surowe prawo zakazujące aborcji. Nawet zgwałconym osobom nie wolno przerywać ciąży, a doniesienia o nielegalnych aborcjach są premiowane kwotą 10 tysięcy dolarów.



Od 1 września br. w amerykańskim stanie Teksas obowiązuje nowa ustawa antyaborcyjna, tzw. zwana ustawa o biciu serca. Zakazuje aborcji od momentu wykrycia pierwszych tonów serca u płodu. Zwykle dzieje się to w szóstym tygodniu ciąży. Nie ma wyjątku nawet w przypadku ciąży po gwałcie lub kazirodztwie. Jednak autor ustawy, republikański senator z Austin Brian Hughes, ma na to wyjaśnienie: „W ten sposób możemy zapobiec kolejnej tragedii i kolejnej ofierze, tj. nienarodzonemu dziecku”.

W 1973 roku Sąd Najwyższy orzekł, że aborcja jest dozwolona bez żadnych ograniczeń do 12 tygodnia, a w niektórych przypadkach do 24 tygodnia. Jednak konserwatywni politycy, tacy jak Hughes, znaleźli sposób na podważenie tego konstytucyjnego prawa, wprowadzając nowy artykuł do prawa. Według niego, jeśli kobieta zostanie złapana za naruszenie prawa, musi zapłacić 10 tys. dolarów, jako nagrodę, mężczyźnie, który przekazał ją władzom. Senator Hughes nie był szczególnie poruszony faktem, że paragraf wywołał oburzenie w całym kraju. Dla niego ważniejsze jest to, że prawo działa.

Amerykański Departament Sprawiedliwości złożył pozew przeciwko prawu, ponieważ uważa je za niezgodne z konstytucją. W ostatnią sobotę (2 października br.) w Waszyngtonie odbył się więc protestacyjny – marsz kobiet domagających się prawa do

samodzielnego decydowania. Tematem zajmie się również Sąd Najwyższy. W grudniu zajmie się podobnym tematem, ale tym razem z Missisipi.

Zwolennicy restrykcji mają nadzieję, że większość konserwatywnych prezesów sądów orzeka na korzyść ruchu pro-life. Istnieje niebezpieczeństwo, że niektóre stany z rządami republikańskimi, takie jak Floryda, Ohio i inne, pójdą w ślady Teksasu, a nawet będą kopiować to prawo.

Raquel Feischak z Houston żyje z tym, co ludzie tacy jak senator Hughes określają jako czysto teoretyczne. Dziesięć lat temu, kiedy miała 22 lata, została zgwałcona po tym, jak na przyjęciu otrzymała coś odurzającego. Kobieta pamięta tylko to, że później znalazła się na tylnym siedzeniu samochodu z nieznanym, a jej ówczesny chłopak, zamiast okazywać współczucie, również poprosił o seks. Feishak zaszła w ciążę i z pomocą psychologa zdecydowała się na aborcję. „Zakończyłam ten związek i ciążę, a zgodnie z nowym prawem musiałabym urodzić dziecko i pozostać w kontakcie z mężczyzną, który mnie zgwałcił” – powiedziała. Dziś Raquel Feishak ma nowy stabilny związek, a nawet została matką. W swojej pracy pomaga ofiarom przemocy seksualnej. Między innymi dlatego, że miała prawo wyboru, mogła wrócić do życia.

Ruch Pro Choice opowiada się za prawami do aborcji. Większość Amerykanów uważa, że to prawo powinno pozostać w mocy. Dla Republikanów ważniejsze jest 40 procent Amerykanów, którzy stoją po stronie Pro-Life i opowiadają się za prawem do życia nienarodzonego. W szczególności chrześcijanie ewangeliczcy są niechętni kompromisowi w tej kwestii. Na przykład Holly Scott, która urodziła 8 dzieci i spodziewa się dziewiątego dziecka w styczniu. Dla niej każde życie jest darem od Boga. „Wszyscy w Teksasie mają broń” – mówi Jim Jones, lekarz terapeuta.

Lekarz otrzymywał już groźby śmierci i obawia się, co może się stać, jeśli obrońcy życia dowiedzą się, kim jest, jak się nazywa i gdzie jest jego biuro. Bo to nie jest jego prawdziwe

imię. Wspomina, jak w latach sześćdziesiątych wiele kobiet desperacko uciekało się do nielegalnych metod aborcji, takich jak wybielacz czy metalowe wieszaki na ubrania. „Wracamy do tamtych czasów” – tłumaczy.

Jones powiedział, że nowe prawo dotknie 80 do 90 procent kobiet, które przyjdą do jego biura. Nazywa to nieludzkim. Większość jego pacjentów po prostu nie może sobie pozwolić na luksus 7-8 godzinnej podróży samochodem do sąsiedniego stanu. Dodał, że kobiety słabsze społecznie i straumatyzowane będą jeszcze bardziej pokrzywdzone. „Ludzie mówią, jakie to jest życie. Ale w rzeczywistości są „za” narodzinami za wszelką cenę. Jim Jones może spędzać godziny na opowiadaniu historii ze swojej praktyki. Na przykład o dziewięcioletniej dziewczynce, która została zgwałcona i zaszła w ciążę z własnym ojcem. Nie mam słów, aby to wszystko opisać” – powiedział. Osoba taka jak on, która przez całe życie pomagała innym ludziom, nie przestanie tego robić i będzie pomagać dalej.

Autorstwo: tallinn

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl